



You have downloaded a document from
RE-BUŚ
repository of the University of Silesia in Katowice

Title: Antywzór sarmackiej rycerskości : Coś nowego Łukasza Opalińskiego

Author: Teresa Banaś-Korniak

Citation style: Banaś-Korniak Teresa. (2017). Antywzór sarmackiej rycerskości : Coś nowego Łukasza Opalińskiego. W: T. Banaś-Korniak, B. Stuchlik-Surowiak, M. Komenda (red.), "Ethos rycerski w kulturze : tradycje i kontynuacje. T. 2, Ethos sarmacki i jego tradycje" (S. 156-173). Katowice : Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego



Uznanie autorstwa - Użycie niekomercyjne - Bez utworów zależnych Polska - Licencja ta zezwala na rozpowszechnianie, przedstawianie i wykonywanie utworu jedynie w celach niekomercyjnych oraz pod warunkiem zachowania go w oryginalnej postaci (nie tworzenia utworów zależnych).



Antywzór sarmackiej rycerskości *Coś nowego* Łukasza Opalińskiego

W polskiej literaturze i piśmiennictwie, począwszy od drugiej połowy XVI stulecia i przez cały wiek XVII, temat rycerza czy w ogóle „rycerskości” pojawiał się nader często i to zarówno w twórczości gloryfikującej model państwowy Rzeczypospolitej szlacheckiej¹, jak i w pisarstwie parodystycznym, błazeńskim, będącym wytworem tak zwanej literatury sowizdrzalskiej i mieszczańskiej. Tematy „rycerskie” ujmowano dwójako: zarówno w sposób **apologetyczny**, jak i **deprecjonujący**.

Motywy kultu przeszłości i apoteozę sarmackich przodków odnajdujemy w licznych sejmowych mowach, kazaniach i publicystyce staropolskiej (między innymi u Piotra Skargi czy Szymona Starowolskiego)². Publicyści i kaznodzieje zapewne znali ideał rycerza średniowiecznego, popularny w zachodnioeuropejskich *chansons de gestes*, ale częściej nawiązywali do ideałów walecznych herosów greckich i rzymskich aniżeli do ethosu legendarnego, zachodnioeuropejskiego bohatera *Pieśni o Rolandzie*. Polska szlachta bowiem bardziej ceniła surowe rzymskie cnoty, znajomość rycerskiego rzemiosła i odporność na niewygody żołnierskiego, tułaczego życia niż bogaty, reprezentacyjny wizerunek odzianego w piękne szaty rycerza.

Specyficzny obraz bohatera – sarmackiego herosa rysuje się też w poezji okolicznościowej i politycznej, trenach rycerskich, epickich poe-

¹ Twórczość staropolską, gloryfikującą dokonania rycerskie omówiła szeroko L. SZCZERBICKA-ŚLĘK: *W kręgu Klio i Kalliope. Staropolska epika historyczna*. Wrocław 1973.

² Zob. m.in. P. SKARGA: *Żołnierskie nabożeństwo*. Kraków 1618; S. STAROWOLSKI: *Prawy rycerz*. Kraków 1858 (pierwodruk 1648).

matach i heroizujących pieśniach o dokonaniach XVI- i XVII-wiecznych żołnierzy oraz rycerzy władców, wybitnych hetmanów i dowódców, takich jak: Stefan Batory, Jan Zamoyski, Gabriel Hołubek, przedstawiciele walecznej rodziny Strusiów i inni. Ci literaccy bohaterowie odwzorowywali czyny rycerskie i dokonania polityczne autentycznych postaci historycznych i łączyli w sobie męstwo ze skromnością, walecznością, zdolnościami przywódczymi oraz inteligencją. Niemniej jednak – podobnie jak to było w wyobrażeniach cnót bohaterów *chansons de gestes*, także u naszych rodzimych herosów ceniono pobożność i dobre (czyli szlachetne) urodzenie: „Zacni sie <rodzą z zacnych i cnotliwych>”³ – pisał już w drugiej połowie XVI stulecia Mikołaj Sęp-Szarzyński w *Pieśni o cnocie ślacheckiej*. Chwalono i ceniono solidną rycerską zbroję i przywiązanie do konia – towarzysza wojennych peregrynacji i niedoli⁴. Specyficznie rozumiane było poczucie honoru sarmackiego rycerza. W zachodnioeuropejskim wzorcu wiązano je głównie z dbałością o godność własną, stałe zabieganie o sławę i dobre imię⁵. W polskich heroizujących wierszach o współczesnych bohaterach żołnierska sława była niezwykle ważna, ale honor rozumiano przede wszystkim jako stawianie czoła wrogowi w każdej, nawet beznadziejnej sytuacji bojowej⁶: za

³ M. SĘP-SZARZYŃSKI: *Pieśń IV. O cnocie ślacheckiej*. W: IDEM: *Poezje zebrane*. Wyd. i oprac. R. GRZEŚKOWIAK, A. KARPIŃSKI przy współpracy K. MROWCEWICZA. Warszawa 2001, s. 50.

⁴ Por. wiersz Jana Chryzostoma PASKA do konia („deresza”) w: *Pamiętniki*. Oprac. i wstęp R. POLLAK. Warszawa 1955, s. 55.

⁵ M. OSSOWSKA: *Ethos rycerski i jego odmiany*. Warszawa 1986, s. 70–99.

⁶ Zob. m.in. M. SĘP-SZARZYŃSKI: *Pieśń V. O Frydruszu, który pod Sokalem zabit od Tatarów roku pańskiego 1519; Pieśń VI. O Strusie, który zabit na Rastawicy od Tatarów Roku Pańskiego <1571>*. W: IDEM: *Poezje zebrane...*, s. 52–55; K. MIASKOWSKI: *Nenia panegiryka żałobna na śmierć ś<więtej> pamięci i nieśmiertelnej sławy godnego heroa Jana Zamoyskiego, Kanclerza i Hetmana Wielkiego Koronnego; Kalliope polska na śmierć sławnej pamięci Pana Wojciecha Gajewskiego, Ujskiego i Pileckiego Starosty, Dworzanina K<róla> J<ego> M<ości>*. W: IDEM: *Zbiór rytmów*. Wyd. i oprac. A. NOWICKA-JEŻOWA. Warszawa 1995, s. 168–176, 312–315; W. KOCHOWSKI: *Pieśń XVII. Nagrobek mężnym żołnierzom na Batowskich Polach zginionym i z hetmanem M[arcinem] Kalinowskim w[ojewodą] cz[ernihowskim]*; *Pieśń XX. Kolosy mężnym kawaleriom w chocimskiej potrzebie poległym wystawione*. W: IDEM: *Utwory poetyckie. Wybór*. Oprac. M. EUSTACHEWICZ. Wrocław 1991, s. 39–41, 215–220. W zbiorze *Niepróżnującego próżnowania (1674) Wespazjana Kochowskiego uwznioślających wierszy o tematyce rycerskiej i bohaterstwa jest oczywiście więcej, wystarczy przejrzeć kompletne XIX-wieczne wydanie Kazimierza Józefa Turowskiego – zob. m.in. *Mauzoleum Wielkiemu niezrównanej cnoty bohaterowi Jaśnie Oświeconemu Książęciu Michałowi Korybutowi Wiśniowieckiemu; Tryumf z pogromionego Szeremetta hetmana wojsk moskiewskich pod Czudnowem, a. 1665. Do j. m. pana Hieronima Komornickiego na ten czas obersztera j. k. m.; Proporzec nieumierającej sławy j.w.j.m.p. Stefana Czarnieckiego wojewody kijowskiego, wojennika**

hańbę bowiem uznawano unikanie potyczki z przeciwnikiem i ucieczkę z placu boju, co sformułowane jest wyraziście chociażby w słynnej Sępowej *Pieśni VI O Strusie, który zabit na Rastawicy od Tatarów...* Bohater pieśni mógł uratować swe życie i po nieudanych potyczkach wojskowych dalej służyć ojczyźnie, ale wolał umrzeć, aniżeli upajać wroga widokiem własnej ucieczki z placu boju:

Wolał od strzału zginąć pohańca zradnego,
Niż tył swój pokazać sprośnie oczom jego⁷.

Zdecydowanie odmiennie rysuje się obraz rycerstwa polskiego i pojedynczego wojaka w parodystycznej literaturze sowizdrzalskiej, szczególnie tej z przełomu XVI i XVII stulecia, tworzonej głównie przez rybałtów, klechów, mieszczan, choć zdarzali się też wśród sowizdrzałów przedstawiciele stanu szlacheckiego. Literatura ta wyszydza podniosłe szlacheckie mity – między innymi poprzez **deprecjonowanie rycerskiego ideału**. Zarówno w sowizdrzalskich satyrach, jak i dramatach (m.in. w tzw. cyklu „albertusów”) odnajdujemy „antywzorce” rycerskości, to znaczy niejednokrotnie żołnierze pospolitego ruszenia szlacheckiego ukazywani są jako rabusie, bowiem pod pozorem pobierania tzw. stacji – czyli podatków na cele wojenne – okradają domostwa chłopskie, mieszczańskie, a nawet szlacheckie. W wierszach parodystycznych rycerz „sławnej Polskiej Korony” jawi się niejednokrotnie jako obdartus, nieokrzesany rozbójnik i cwaniak (nie tylko w cyklu „albertusów”⁸, ale i w niektórych fraszkach i satyrach, np. w tekście Jana Dzwonowskiego pt. *Niepospolite ruszenie abo gęsia wojna*, gdzie „pospolite ruszenie” skojarzone jest – na zasadzie gry słownej – z siódmym przykazaniem, mówiącym o nienaruszaniu cudzego dobra)⁹.

polskiego. W: *Wespazjana Kochowskiego, wojskiego krakowskiego Pisma wierszem i prozą*. Wyd. K.J. TUROWSKI. Kraków 1859, s. 44–46, 195–197, 206–210 i in.

⁷ M. SĘP-SZARZYŃSKI: *Pieśń VI. O Strusie, który zabit na Rastawicy od Tatarów Roku Pańskiego <1571>*. W: IDEM: *Poezje zebrane...*, s. 55.

⁸ Do cyklu tak zwanych albertusów, satyrycznych utworów parodiujących wyprawę klechy na wojnę, zaliczył S. GRZESZCZUK m.in. takie anonimowe dzieła, jak: *Wyprawa plebańska, Albertus z wojny, Wyprawa ministra na wojnę do Inflant, Zwrócenie Matyjasza z Podola, Komedia rybałtowska nowa* i inne (zob. *Błażeńskie zwierciadło. Rzecz o humorystyce sowizdrzalskiej XVI i XVII wieku*. Kraków 1994, s. 28–32. Por. też: *Wiersz żaloszny na śmierć Wielmożnego Pana, Jegomości P. Matysa Odludka, ksiądzęca ultajskiego, Wielkiego Hetmana Łotrowskiego*. W: *Polska satyra mieszczańska. Nowiny sowizdrzalskie*. Oprac. K. BADECKI. Kraków 1950, s. 7–13.

⁹ Zob. *Pisma Jana Dzwonowskiego (1608–1625)*. Wyd. K. BADECKI. Kraków 1910, s. 82.

Wykształconym przez grupę pisarzy sowizdrzalskich schyłku XVI stulecia i początku wieku XVII specyficznym stylem posługiwali się niekiedy XVII- i XVIII-wieczni pisarze, pochodzący z różnych kręgów literackich. Ten swoisty styl, charakteryzujący się wykorzystaniem parodii, poetyki absurdu, ironii, groteski, polisemiczności słów – przydatny stawał się zwłaszcza w twórczości satyrycznej. Sięgnął też po niego Łukasz Opaliński w utworze¹⁰ zatytułowanym *Coś nowego*. Wbrew jednak niektórym sugestiom *Coś nowego* nie jest bynajmniej sowizdrzalską nowiną, ma – jak dostrzegło kilku badaczy – wyraźne cechy pamfletu¹¹, ale napisanego nie tylko przeciwko staroście łomżyńskiemu – Hieronimowi Radziejowskiemu, który to – według oskarżeń Łukasza Opalińskiego – pierwszy miał dać sygnał do ucieczki polskiego wojska z pola niechlubnej piławieckiej bitwy z Kozakami i sprzymierzonymi z nimi Tatarami. Odbiorcami miażdżącej krytyki staje się bowiem całe rycerstwo polskie spod Piławiec.

Zaznaczające się w utworze cechy pamfletu i satyry „sowizdrzalskiej”, a także innych niesatyrycznych gatunków literackich pozwalają sądzić, że tekst ma formę gatunkową mieszaną, co nie kłóci się bynajmniej z jego „strukturą menippejską”, bowiem ta ostatnia – jak się wydaje – określa nadrzędnie utwór. Decydując się na formę nawiązującą do struktury menippejskiej, wiedział pisarz, że stwarza w literaturze polskiej coś zupełnie nowego, czego dotychczas w tradycji rodzimego

¹⁰ Nawiązał Opaliński w swym tekście do tradycji literackiej tak zwanej satyry menippejskiej która łączy w sobie prozę i wiersz – jak podaje badaczka gatunku Paulina BUCHWALD-PELCOVA: „Za osobny rodzaj satyry uznał Kwintylian utwory Terencjusza Warrona [...]” z przełomu II i I w. p.n.e. Warron z kolei korzystał z wzorów stworzonych przez greckiego autora Menipposa z Gadary (por. EADEM: *Satyra*. W: *Słownik literatury staropolskiej*. Red. T. MICHAŁOWSKA przy udziale B. OTWINOWSKIEJ i E. SARNOWSKIEJ-TEMERIUŚ. Wrocław 1990, s. 742). W najnowszych pracach odnajdziemy genologiczne rozróżnienie między typowymi „satyrami menippejskimi” a „strukturami menippejskimi” – Jolanta KUSIAK ze względu na silnie zaznaczające się cechy pamfletu w satyrze *Coś nowego* Łukasza Opalińskiego skłonna jest zaliczyć omawiany utwór do „struktur menippejskich” (zob. *Staropolskie struktury i satyry menippejskie. Próba typologii gatunku*. „Przestrzenie Teorii” 2008, nr 10, s. 249–250 in).

¹¹ Zob. S. GRZESZCZUK: *Wstęp*. W: Ł. OPALIŃSKI: *Wybór pism*. Oprac. S. GRZESZCZUK. Wrocław 1959, s. XCII–XCIII i in; IDEM: *Łukasza Opalińskiego „Coś nowego” – strategia pamfletu*. W: IDEM: *Kochanowski i inni. Studia, charakterystyki, interpretacje*. Katowice 1981, s. 349 in. Sądzę, że *Coś nowego* z pewnością nie jest typową, znaną z albertusów satyrą rybałtowską – jej autor bowiem formułuje oskarżenia, a także relacjonuje i komentuje realne zdarzenia oraz działania osób znanych w ówczesnej Rzeczypospolitej. Wykorzystanie rozmaitych tradycji literackich i gatunkowych świadczy nie tylko o dużej inwencji poetyckiej Opalińskiego, ale także o jego erudycji pozwalającej na swobodną grę konwencjami poetyckimi. Por. J. KUSIAK: *Staropolskie struktury i satyry menippejskie...*, s. 249.

pisarstwa nie było. W utworze technika parodystyczna współistnieje z prozatorską narracją, przekształcającą się tu i ówdzie w uczoney traktat na temat sztuki wojskowej (kiedy poucza pisarz, że nowoczesne wojowanie wymaga użycia kawalerii, że trzeba umiejętnie ustawić szyki wojskowe, że należy nauczyć się nowoczesnej strategii wojennej itp.). Niekiedy prozatorska narracja zamienia się w parafrazę tekstów o skrajnie różnej proveniencji i tradycji literackiej (np. parafraza ludowej bajki o osle i greckiego uczonego dialogu Lukiana z Samosaty)¹².

Pochodzące z wielu tradycji „wstawki” literackie służą, jak sądził Stanisław Grzeszczuk, poniżeniu Radziejowskiego¹³, bo rzeczywiście zawierają bezpośrednie i aluzyjne nawiązania do niecnych postępów antyherosa, na jakiego kreowany jest starosta łomżyński. Niemniej jednak, jak się wydaje, rozważania autora omawianego satyrycznego tekstu są na tyle ogólne, że można je z powodzeniem odnieść do poczynań różnych ludzi i wszelkich złych skłonności, które tkwią w naturze każdego człowieka. Taka forma, z zamierzoną, pozornie niedbałą kompozycją, najlepiej służyła – jak sądzę – **oddaniu chaosu wewnętrznego w Rzeczypospolitej, zarysowaniu zepsucia obyczajów i zaniku rycerskiego ducha szlachty. O tym właśnie chaosie pisarz opowiada, ironizuje i potępia go.** I to staje się właściwie głównym tematem utworu, nie zaś tylko potępienie Radziejowskiego, które stanowi we wskazanym tekście wątek poboczny.

Zanim spróbuję pokazać, w jaki sposób literat należący do XVII-wiecznej elity artystycznej i politycznej **demaskuje mit sarmackiego rycerza i doskonałego szlacheckiego rycerstwa**, przypomnę kilka istotnych zagadnień, frapujących badaczy omawianego utworu. Otóż pozornie chaotyczna konstrukcja tekstu *Coś nowego* (w myśl zresztą założen gatunkowych struktury menippejskiej) wprowadzić może w błąd nawet wytrawnego historyka literatury, uznającego kompozycyjny porządek i tematyczną spójność za niezbędne warunki artyzmu literackiego tekstu¹⁴.

¹² O złożoności konstrukcji *Coś nowego* pisał S. GRZESZCZUK: *Wstęp*. W: Ł. OPALIŃSKI: *Wybór pism...*, s. XCVII–XCIX in. Warto dodać, iż Opaliński zastosował w swym hybrydowym utworze swoistą technikę wierszowanych „literackich obrazków obyczajowych”, zainicjowaną już w Rejowej *Krótkiej rozprawie między trzema osobami, Panem Wójtem i Plebanem, którzy i swe, i innych ludzi przygody wyczytają, a także zbytki, i pożytki dzisiejszego świata* (zob. M. REJ: *Wybór pism*. Wyb. i oprac. J. ŚLASKI. Warszawa 1979, s. 7–63).

¹³ S. GRZESZCZUK: *Łukasza Opalińskiego „Coś nowego” – strategia pamfletu*. W: IDEM: *Kochanowski i inni...*, s. 349 i in.

¹⁴ Wiele lat temu J. KRZYŻANOWSKI krytykował *Coś nowego* za to, że utwór ten jest dziełem „nieskładnym”, „łatanym”, „pisanym na kolanie”, pozbawionym większej wartości literackiej (zob. *Łukasz Opaliński i jego paszkwil na Radziejowskiego*. W: IDEM: *Od*

Tymczasem omawiany utwór nie tylko łączy w sobie, jak już wspomniałam, rozmaite tematy, style, techniki literackie, ale znajdujemy też w nim różnorodność formy podawczej wypowiedzi. I to bynajmniej nie dialog wysuwa się na plan pierwszy, lecz współistniejąca z dialogiem trzecioosobowa narracja. Narrator rozpoczyna wypowiedź literacką, a następnie zagaja dialog dwu osób – szlacheckich „gadulów” – jak ich określił Stanisław Grzeszczuk¹⁵, rozprawiających o rozmaitych kwestiach ustrojowych, obyczajowych, politycznych. Narrator komentuje też wypowiedzi obu kompanów. Jeden z rozmówców odczytuje towarzyszeni swój literacki utwór, stylizowany na poemat heroikomiczny o bitwie pod Piławcami.

Mowa tam, między innymi, o niechlubnej roli, jaką odegrał w tejże bojowej potyczce starosta łomżyński – Hieronim Radziejowski. Ten ostatni kreowany jest na **negatywnego bohatera**. To jednoznacznie czarny charakter, osobnik mający pretensje do bycia hetmanem, „regimentarzem” wojsk polskich, ale – niestety – jest on wyjątkowo tchórzliwym i kłamliwym lawirantem oraz złodziejem (bo nie tylko pierwszy ucieka z pola bitwy, ale jeszcze, na domiar złego, kradnie pieniądze z państwowej kasy). W takim świetle zaprezentowana jest przez Opalińskiego konkretna postać historyczna, a jej literacki portret niewiele odbiega od tego, jak został przedstawiony w obiektywnych badaniach historyków współczesnych, m.in. przez Tadeusza Wasilewskiego¹⁶.

Pomimo że w rozpatrywanej satyrze rozmówcy przeskakują z tematu na temat (pojawiają się bowiem w utworze fragmenty, skierowane przeciw dworzanom, księżom, zakonnikom, nieuczciwym dorobkiewiczom, bogatym i zalotnym wdowom) – to zarówno kwestia zdrady i dokonanej przez Radziejowskiego kradzieży państwowych pieniędzy, jak i temat

średniowiecza do baroku. Warszawa 1938, s. 350). Wydaje się jednak, że bliższy prawdzie był S. GRZESZCZUK, który dopatrywał się związku formy z ideą utworu. Przypuszczał, że Opaliński, być może, „[...] traktował sprawę Radziejowskiego równorzędnie z innymi, jako egzemplifikację pewnej tezy polityczno-obyczajowej, a zamierzał dać nieskładny [...] satyryczno-humorystyczny obraz rzeczywistości [...]” (zob. *Łukasza Opalińskiego „Coś nowego” – strategia pamfletu*. W: IDEM: *Kochanowski i inni...*, s. 352). Teza Grzeszczuka o „strategii pamfletu” da się pogodzić z zaklasyfikowaniem omawianego tekstu do grupy struktur menippejskich. Na pamfletowy charakter tekstu, który przejawia się w większej, aniżeli w satyrze, sile ekspresji, natężeniu napięcia, nagromadzeniu inwektyw wskazuje J. KUSIAK (*Staropolskie struktury i satyry menippejskie...*, s. 250). Przy dzisiejszym stanie badań nad paszkwilem i pamfletem możemy stwierdzić, że wypowiedź szkalująca daną osobę może być wpisana w dowolny tekst, nawiązujący do różnych genologicznych form (zob. H. MARKIEWICZ: *Paszkwil i pamflet*. W: IDEM: *Nowe przekroje i zbliżenia*. Warszawa 1976).

¹⁵ S. GRZESZCZUK: *Wstęp*. W: Ł. OPALIŃSKI: *Wybór pism...*, s. CIV.

¹⁶ Zob. T. WASILEWSKI: *Radziejowski Hieronim*. W: *Polski słownik biograficzny*. T. 30. Red. E. ROSTWOROWSKI. Wrocław 1987, s. 50–63.

niechlubnej **ucieczki polskiego rycerstwa** z pola bitwy piławieckiej powracają wciąż jako leitmotivy całego tekstu. I to skłoniło Stanisława Grzeszczuka, a wcześniej Juliana Krzyżanowskiego, do wskazania konkretnej osoby historycznej – Hieronima Radziejowskiego – jako głównego adresata utworu¹⁷. Według badaczy nadrzędnym celem pisarza było bowiem „zdyskredytowanie Radziejowskiego w opinii publicznej i temu są przyporządkowane wszystkie elementy konstrukcji dzieła”¹⁸. Taki też miał być, rzekomo, według wcześniejszych historyków literatury, podstawowy zamysł i cel zamierzonej, chaotycznej konstrukcji literackiej dziełka.

Podkreślmy, że różne fragmenty utworu przedstawiają rozmaite dziedziny życia ówczesnej Rzeczypospolitej szlacheckiej, aczkolwiek skupia się autor na sferach dworsko-szlacheckich i rycerskich. Nie wszystkie jednak aspekty szlacheckiego bytowania mógł autor z jednakową wyrazistością przedstawić w jednym tekście. Zastosował więc – jak sądzę – technikę zbliżoną do przedstawień z kadrów filmowych: pewne aspekty rzeczywistości przybliżył pisarz bardziej i szczegółowiej o nich opowiada, potępiając, negując lub po sowizdrzalsku ironizując, szydząc i doprowadzając rzecz opowiadaną do absurdu. Najczęściej przybliżane „kadry” – elementy rzeczywistości – to obrazy wojska: zachowanie rycerstwa w czasie bitwy, a także – poczynania hetmanów. Przy tym – na co zwrócić trzeba uwagę – pisarz **od konstatacji ogólnych przechodzi do szczegółowych egzemplifikacji**. Zepsucie rycerskiego ducha szlachty i pospolitego ruszenia szlacheckiego obrazuje piławiecka bitwa, natomiast nieudolność hetmanów i pułkowników Rzeczypospolitej przedstawiona została na konkretnych przykładach zachowania regimentarzy dowodzących bitwą, w tym – postawy samego Radziejowskiego, który, co prawda, hetmanem nie był, lecz miał posłuch wśród szlachty i pretendował do urzędu regimentarza.

Przyjrzyjmy się zatem **technice demaskowania mitu sarmackiego rycerza i sarmackiej rycerskości w omawianej satyrze**. Sięgnięcie po styl sowizdrzalski już na początku tekstu, w podtytule satyry, ośmiesza rycerstwo spod Piławiec, poprzez nazwanie go „bractwem piławieckim”: *COŚ NOWEGO, pisanego / Roku tysiąc sześćsetnego / Pięćdziesiątego wtórego. / Drukowano w Koziej Głowie, / kiedy miesiąc był na nowie,*

¹⁷ J. KRZYŻANOWSKI: *Łukasz Opaliński i jego paszkwil na Radziejowskiego*. W: IDEM: *Od średniowiecza...*, s. 339–351. Według S. GRZESZCZUKA adresatów paszkwilu jest dwóch: Radziejowski i szlachta (zob. *Wstęp*. W: Ł. OPALIŃSKI: *Wybór pism...*, s. C–CII in.).

¹⁸ S. GRZESZCZUK: *Wstęp*. W: Ł. OPALIŃSKI: *Wybór pism...*, s. C.

/ Kosztem zaś pana jednego, / z bractwa piławickiego / a drukarnią zaś zakryto, / boby drukarza zabito¹⁹. Ironię autorską łatwiej odszyfrujemy, jeśli zacytowane słowa usytuujemy w kontekście wypowiedzi literackich takich autorów sowizdrzalskich, jak Jan z Kijan czy Jan Dzwonowski, którzy w podobny sposób formułowali podtytuły swych dzieł. Zatajenie autentycznych nazwisk autora i drukarza prześmiewczych i parodystycznych tekstów było konieczne, aby nie narazić literata na przykład na kosztowne procesy z postaciami wyszydzanymi w tekście. Opaliński zatem wyraźnie zasygnalizował już w tytule, kogo będzie wyśmiewał, zasugerował też, dlaczego wydaje swój druk anonimowo²⁰. Nie przypadkiem też uciekinierów – żołnierzy nazwał „bractwem”, aluzyjnie odnosząc ten przydomek do bractwa cechowego rzemieślników, którzy w satyrach sowizdrzalskich byli deprecjonowani jako zdegenerowana moralnie warstwa społeczeństwa mieszczańskiego²¹.

Nietrudno też doszukać się w sformułowaniu Opalińskiego aluzji literackiej do sparodiowanych przez Jana Dzwonowskiego statutów koronnych: *Statut Jana Dzwonowskiego to jest artykuły prawne, jako sądzić łotry i kuglarze jawne*. Szczególnie wyraźna jest owa aluzja w tekście wstępnym, inaugurującym wskazany zbiór, a zatytułowanym: *List wolny i przywilej frantowskiego cechu, kto go nie ma, powinna z niego kpić do zdechu*. Utwór ów – w zamyśle autora podpisującego się pseudonimem sowizdrzalskim Jan Dzwonowski – był żartobliwym przedstawieniem modelu parenetycznego „błazna – łachmaniarza”. Dedykował zatem Dzwonowski list „frantom, marchołtom [...] ba, i starym łgarzom [...] Łakomskim, darmostrawskim, naszej milej szlachcie [...]”, a na końcu dedykacji pozdrowił ich wszystkich, nazywając „błaznami” i „błazenkami”²². Kojarząc aluzyjnie „bractwo piławieckie” z cechem

¹⁹ Ł. OPALIŃSKI: *Coś nowego, pisanego / Roku tysiąc sześćsetnego / Pięćdziesiątego wtórego. / Drukowano w koziej Głowie, / Kiedy miesiąc był na nowie, / Kosztem zaś pana jednego, / Z bractwa piławieckiego; / A drukarnią zaś zakryto, Boby drukarza zabito*. W: IDEM: *Poeta nowy, Coś nowego*. Oprac. tekstu i słowniczka P. BOREK. Kraków 2003, s. 22. Cytaty z tego dzieła lokalizuję, podając numer strony.

²⁰ Do dziś pierwodruk nie dochował się, znany jest tylko z rękopisów, ale są świadectwa, że taki druk istniał (zob. L. KAMYKOWSKI: *Wstęp*. W: Ł. OPALIŃSKI: *Rozmowa Plebana z Ziemianinem. Coś nowego. Poeta nowy*. Oprac. L. KAMYKOWSKI. Warszawa 1938, s. XII i in.).

²¹ Por. JAN Z KIJAN: *Tkacze, Garncarze, Bednarze, Stawarze, Tokarze, Omnis homo mendax, Rzemieślnicy łgarze, Kowale, Kuśnierze, Rzeźnicy, Piekarze, Ciesle, Powroźnicy, Krawcy, Pasamonicy, Młynarze, Psalm szewcom ku czci, ku chwale, bo łgarze*. W: *Polska fraszka mieszczańska. Minucje sowizdrzalskie*. Oprac. K. BADECKI. Kraków 1948, s. 110, 120–122, 149–150.

²² *Pisma Jana Dzwonowskiego...*, s. 49.

blażnów i łgarzy – jasno dał Opaliński swym czytelnikom do zrozumienia, co myśli o uciekinierach spod Piławiec.

Ażeby oddzielić literacki obraz bitwy, przedstawiony „w krzywym zwierciadle” satyry, od autentycznych wydarzeń, warto przypomnieć niektóre ustalenia współczesnych historyków na ten temat. Otóż 20 września 1648 roku pod Piławce doszli z 30 tysiącami wojsk zwyciężnych i prywatnych trzech hetmani: Władysław Dominik Zasławski-Ostrogski, Mikołaj Ostroróg i Aleksander Koniecpolski, którym sejm konwokacyjny powierzył dowództwo pod nieobecność wziętych do niewoli pod Korsuniem regimentarzy²³. Ze względu na brak doświadczenia i zdolności przywódczych ponoć sam Bohdan Chmielnicki określił ich przydomkami: „Łaciną” – Ostroroga, „Dzieciną” – Koniecpolskiego i „Pierzyną” – Zasławskiego. Przeciwnikami Polaków byli dowodzeni przez Chmielnickiego Kozacy i sprzymierzona z nimi czterotysięczna orda tatarska, dowodzona przez Islama Gireja.

Brak głównodowodzącego, skłócenie regimentarzy ze sobą i ich nietrafne decyzje przesądziły o klęsce Polaków. Dnia 21 września Polacy opanowali przyczółek wroga, ale wskutek kłótni między dowódcami do rozstrzygającej bitwy nie doszło. Miejsce miały jedynie drobne utarczki z wrogiem. W nocy z 22 na 23 września rozniosła się w polskim obozie wieść, że na odsiecz Chmielnickiemu idzie orda tatarska w liczbie 100 tysięcy, co było nieprawdą (w rzeczywistości Tatarów było 4 tysiące). Dnia 23 września Chmielnicki uderzył na oddziały polskie na prawym brzegu Ikwy. Polacy wycofali się, bo hetmani uznali, że pozycje do walki są niedogodne i należy udać się w kierunku na Konstantynów. Wśród pospolitego ruszenia jednak rozeszła się plotka o ucieczce regimentarzy, co wywołało panikę. Pozostawiono tabory i broń, rzucając się do ucieczki. Jeden z pierwszych opuścił pole walki starosta łomżyński Hieronim Radziejowski. Jedynie piechota, dowodzona przez pułkownika Samuela Osińskiego zachowała się honorowo: wycofywała się, co prawda, ale osłaniała odwrót wojsk konnych, ponosząc duże straty. Rankiem 24 września Kozacy, którzy ponieśli straty minimalne, zajęli obóz polski, zagarniając tabory i artylerię. W wyniku tej klęski Rzeczpospolita utraciła na wiele lat kontrolę nad dużymi obszarami Podola i Ukrainy²⁴.

²³ T. NOWAK, J. WIMMER: *Dzieje oręża polskiego do roku 1793*. Warszawa 1968, s. 274 i in. Por. M. BOGUCKA: *Dzieje Polski do 1795 r.* Warszawa 1964, s. 213–215. Szerzej konflikt polsko-kozacki opisują m.in. W. BIERNACKI: *Żółte Wody–Korsuń 1648*. Warszawa 2008; W.A. SERCZYK: *Na płonącej Ukrainie. Dzieje Kozaczyzny 1648–1651*. Warszawa 1998.

²⁴ Ibidem.

Po klęsce Polacy wycofali się do Lwowa, tam od mieszczan pobierali podatki na odbudowę armii. Radziejowski w rzeczywistości nie odegrał w przebiegu bitwy większej roli, był przecież tylko starostą. Wyznaczono go jednak we Lwowie na komisarza finansowego, odpowiedzialnego za pobór podatków. Wkrótce został oskarżony o przywłaszczenie sobie znacznej sumy pieniędzy zgromadzonych na wojsko. Jak pisze historyk, Radziejowski „[...] 21 X 1648 roku przybył na sejm elekcyjny jako poseł wojska koronnego. Ostro odpierał zarzuty wymierzone w uciekinierów piławieckich [...], dnia 8 III 1649 roku wystąpił w izbie poselskiej z wielką mową obrończą, tłumacząc się z oskarżenia o sprzeniewierzenie pobranych we Lwowie pieniędzy i doprowadził do tego, że zarzutem objęto wszystkich uciekinierów [spod Piławiec – T.B.K.], a więc połowę elity koronnej [...]”²⁵, co praktycznie uniemożliwiło pociągnięcie ich wszystkich do odpowiedzialności karnej. Sprawa została wyciszona. Fakt ten podsumował w swej satyrze Opaliński sentencjonalnym stwierdzeniem: „Karać trudno tam, kędy powszechnie przestępstwo” (s. 28). Także inicjatywa samego Łukasza Opalińskiego jako marszałka koronnego w 1652 roku, mająca na celu ukaranie Hieronima Radziejowskiego, podejrzanego o liczne nieczne występki i knowania wobec króla, spełzła na niczym, bo wyrok sądu marszałkowskiego, skazującego starostę łomżyńskiego na śmierć i utratę dóbr został skasowany przez złożony ze szlachty średniej, popierającej starostę łomżyńskiego, trybunał koronny²⁶. W takim klimacie powstała satyra *Coś nowego*.

Trudno się dziwić więc, że w utworze Opalińskiego Radziejowski został wykreowany na prowodyra ucieczki wojska i głównego winnego klęski. Po sowizdrzalsku przekręcił autor satyry nazwisko starosty: raz pisze o nim wprost: Radziejowski, a innym razem Pudziejowski (w sensie: ten, który poszedł, uszedł, uciekł). Ażeby zdeprecjonować starostę nazywa go w jednym z fragmentów – „induperatorem” – zamiast „szlacheckim imperatorem”. Wykazał się więc poeta – jak widać – istic sowizdrzalską inwencją słowną.

W omawianej satyrze mamy charakterystykę nie tylko jednego bohatera negatywnego: Radziejowskiego, kreowanego na antywwór rycerza sarmackiego. Są też pokazane negatywne wzorce hetmanów – regimentarzy spod Piławiec: ci nie zostali jednak wymienieni przez autora z nazwiska, ale nazwani są w tekście regimentarzami „malowanymi” (czyli

²⁵ T. WASILEWSKI: *Radziejowski Hieronim*. W: *Polski słownik biograficzny*. T. 30..., s. 52.

²⁶ *Ibidem*, s. 54; por. S. GRZESZCZUK: *Wstęp*. W: Ł. OPALIŃSKI: *Wybór pism...*, s. XCVII i in.

nieprawdziwymi; zob. s. 30). Jest wreszcie negatywny bohater zbiorowy: „bractwo piławieckie”, zbiorowość.

Z ethosem rycerskim łączyć można strojność tych rycerzy, którzy wybierali się na wojnę długo, „jak na wesele” (określenie satyryka), dbali o wystawność zbroi, kupowali „srebrne szyszaki” i „krymskie” szaty²⁷ (s. 33). Dosłownie zatem rozumieli nakaz ethosu o bogactwie ekwipunku i stroju, niemniej jednak z pewnością zabrakło im rycerskiego ducha.

Efekt wyszydzenia wojska jako zbiorowości uzyskuje autor nie tylko dzięki sięganiu do stylistyki sowizdrzalskiej. Ganieniu hańbiącej postawy piławieckiego rycerstwa służy, między innymi, **parafraza** znanych tekstów literackich, głównie wierszy Jana Kochanowskiego. Znamiennym przykładem jest odwołanie się do *Pieśni V* (o spustoszeniu Podola) czarnoleskiego autora. Opaliński przekształcił tekst następująco:

Nowa sromota i nienagrodzona
 Hańba Polakom: ziemia opuszczona
 Wszej Ukrainy, w której chłop nasz hardy
 Panuje, pełen i gniewu, i wzgardy.

s. 28

Na podstawie tej parafrazy, przeprowadzonej – jeśli tak można rzec – w duchu „poezji wysokiej”, da się sporo powiedzieć o podmiocie mówiącym tekstu satyrycznego. Wypowiada się on z pozycji **nobil-towanego**: pana i arystokraty, którego wrogiem jest „chłop hardy” (za jakiego uznaje Kozaka). W żadnym razie nie napisałby takich słów autor sowizdrzalski, gdyż istotnym rysem poetyki sowizdrzalskiej jest świadoma autokreacja podmiotu mówiącego na pospolitego wesołka i mądrego błazna. Sowizdrzał nie pisze bynajmniej o ojczyźnie jako o zbiorowym obowiązku, lecz przeciwnie, rzeczy publiczne, wniosłe, sprowadza do przyziemności (jak Dzwonowski w parodiach sejmowych *Konstytucji... i Statutów...*).

Poezję „wysoką” (w sensie: podniosłą, godną stylu wysokiego) znamionują także w tekście Opalińskiego pojawiające się tu i ówdzie (zwłaszcza w partiach wierszowanych satyry) wyszukane metafory, wyrażające naganę i żal z powodu zaniku dawnych cnót np. „[...] skrzydła rozpięte / Orła polskiego jednym nieszczęściem obcięte” (s. 46).

²⁷ O wystawności strojów rycerstwa „piławieckiego” napomykają XX-wieczni historycy, opierający się w swych badaniach m.in. na *Pamiętnikach Samuela i Bogusława Kazimierza Maskiewiczów* (zob. M. BOGUCKA: *Dzieje Polski do 1795 r...*, s. 214).

Istotną rolę w satyrycznym piętnowaniu rycerstwa spod Piławiec spełnia literacka **ironia**, i to zarówno ta wyszukana, będąca wyrazem inwencji językowej literata-arystokraty, jak i ta, przejęta ze stylistyki sowizdrzałów. Pierwsza – wyrafinowana, ujawnia się chociażby w wierzowanym opisie ucieczki z pola bitwy, kiedy to polscy hetmani umykają wraz z prostymi żołnierzami, słuchając nawoływań tchórza:

Za nowym regimentarze
Wodzem, z nimi konno komisarze
Jadą śpieszno i panowie,
Waleczni bohaterowie

s. 42

Efekt kpiny pogłębiony zostaje dzięki zastosowaniu skoczego ośmiozłogowca²⁸, oddającego szybkie tempo ucieczki. A hiperbolizacja strachu („Trwoga, bojaźń i strach srogi / Przyprawia skrzydła do nogi”, s. 43) dopełnia obrazek ucieczki, który staje się jawnym dowodem hańby Polaków i dewaluacji rycerskiego honoru szlachty polskiej.

Arystokratyczne urodzenie rycerza – według zachodnioeuropejskiego wzorca – stawało się dlań swego rodzaju zobowiązaniem do ochrony słabszych i biedniejszych²⁹. Natomiast szlacheccy rycerze spod Piławiec, uciekając na swych koniach, świadomie zostawili na pastwę Kozaków „nieszlachecką piechotę”³⁰ (mówił Radziejowski: „[...] Mniejsza strata / Ojczyźnie wszytka armata / I zguba ludu pieszego / Niż krwie stanu szlacheckiego”, s. 42). Buta, tchórzostwo i pogarda dla „ludu pieszego” całkowicie kłóć się z tradycyjnym zestawem powinności i zalet „nego rycerza”.

Jeszcze zjadliwsza ironia pojawia się we fragmencie, w którym informuje Opaliński, jak to po ucieczce z pola bitwy „zacny rycerz Łomza” (chodzi o starostę łomżyńskiego) czynił rozbój w sklepach³¹ lwowskich:

²⁸ Pisze o tym S. GRZESZCZUK: *Wstęp*. W: Ł. OPALIŃSKI: *Wybór pism...*, s. CXVI.

²⁹ M. OSSOWSKA: *Ethos rycerski...*, s. 70–71 in.

³⁰ Por. S. GRZESZCZUK: *Wstęp*. W: Ł. OPALIŃSKI: *Wybór pism...*, s. CXVIII.

³¹ Jak podaje *Słownik staropolski* słowo „sklep” w wieku XVI i w pierwszej połowie XVII stulecia oznaczało tyle, co „piwnica”, „sklepienie” i łaciński odpowiednik *testudo* – oznaczający również: „sklepiony przedmiot”, „szylkred”, „sklepienia i zadaszona sala, szopa”. Według Aleksandra Brücknera słowo to od końca XVII wieku odnosiło się też przenośnie do kupieckiego „kramu”, „handlu”. W napisanym w połowie XVII stulecia tekście Opalińskiego chodzi zapewne o rabowanie piwnic lwowskich, w których znajdowały się, jak można przypuszczać, spore zapasy wina, jadła i innych trunków; być może jednak nowe znaczenie „sklepu” jako „kramu kupieckiego” powoli zaczynało funkcjonować w polszczyźnie, zatem Opaliński sprytnie mógł wykorzystać dwuznacz-

„walczył” mianowicie „ze sklepowymi zamkami” (zob. s. 45), dopuszczając się rabunku, zamiast potykać się z wrogiem na polu bitwy. („Szturm do sklepów uradzili / I tę odwagę zlecili / Łomzie cnemu [...]”, s. 45). Epitet „cny” (zacny), nawiązujący do świadomości tradycji rzymskiej *virtus* – w tym kontekście ma szczególny, ironiczny wydźwięk.

Zaprzeczeniem rycerskości jest ponadto brak karności w wojsku i niewykonywanie rozkazów, a przecież według prastarych tradycji ethosu rycerz musiał być bezwzględnie posłuszny swemu panu. Przedstawiając brak karności pospolitego ruszenia – Opaliński wykorzystuje sowizdrzalską technikę gry słownej i poetyki absurdu:

– Pytam dalej: czy wolno, kiedy hetman każe
 Iść na podjazd, nie chodzić? – Nie wolno, lecz wolno,
 Poszedz, nic nie sprawić i nieprzyjaciela
 Nie szukać tam, kędy jest, ale albo w prawo
 Obrócić, gdy on w lewo, albo kędy zapaść
 Na dni kilka, a potem, wróciwszy się, mówić:
 Nie masz nieprzyjaciela [...]

s. 30

Niesłuchanie rozkazów przez wojsko jest świadectwem słabości dowodzących. Nic też dziwnego, że pisarz ośmieszył także regimentarzy. Nie szczędził więc ironii „malowanym hetmanom” (s. 30). Komentując ich postawę, autor nie odżegnywał się od stylistyki sowizdrzalskiej dowodząc, że niejedyn z dowódców „[...] słyńie, / Co mu przystojniejsza pierdzieć przy kuminie / Lub michałki rachować, niż regimentować” (s. 30).

Inny sposób ośmieszenia i poniżenia trzech regimentarzy polega na formułowaniu konstatacji na wzór sentencji lub „złoty myśli”, co jest krańcowo odmienne od sowizdrzalskiego stylu i słownictwa (np. gdy mowa o złych dowódcach, pojawia się stwierdzenie: „Kto chce wojska wodzić, / Trzeba się, jednym słowem, do tego urodzić” (s. 35); a kiedy mamy aluzję do puszających się mówców sejmowych lub nieumiejących przemawiać do rycerstwa hetmanów, czytamy: „Wierz mi, że to jest wielkie umysłu niezdrowie, / Gdy kto mówić nie umie, a milczeć nie może” (s. 27).

Dla pogłębienia kontrastu pomiędzy złym a dobrym wodzem podaje Opaliński zestaw przymiotów, którymi winien się odznaczać idealny het-

ność tegoż wyrazu, podkreślając tym samym złodziejskie zapędy starosty łomżyńskiego (zob. *Słownik staropolski*. Red. S. URBAŃCZYK, J. SAFAREWICZ, W. KURASZKIEWICZ, E. OSTROWSKA, W. TASZYCKI. Wrocław 1977–1981, s. 233; por. A. BRÜCKNER: *Słownik etymologiczny języka polskiego*. Warszawa 1993, s. 493).

man. Wzorowy regimentarz winien mieć doświadczenie, wigor umysłu (w sensie: inteligencję), rozagę, przezorność i zdolność przewidywania. Ma być surowy, powinien też mieć posłuch u wojska, które miałyby go kochać i jednocześnie się go bać. „Prócz tych przymiotów – jak dowodzi satyryk – trzeba mieć jeszcze prawdziwą / Chęć ku dobru ojczyzny, szczerą i życzliwą” (s. 34). Na nic bowiem zdadzą się hufce dobrego wojska, kiedy nimi „błazen hetmani” [to znaczy: błazen dowodzi]. Słów o błaznach – hetmanach nie kieruje autor do konkretnych osób, satyra nie jest wprawdzie imienna, ale kontekst literacki wskazuje, że uwagi te odnoszą się do regimentarzy spod Piławiec: Zasławskiego-Ostrogskiego, Koniecpolskiego i Ostroroga. Zwłaszcza Zasławski oceniany był niekorzystnie zarówno przez współczesnych, jak i przez potomnych: jako nieudolny, i mimo młodego wieku – niedołążny, bezwolny, o zbyt tęgiej posturze, czyli niestosownej dla rycerza³². To właśnie on jako najważniejszy regimentarz najbardziej obarczany był za złe dowodzenie i w efekcie klęskę pod Piławcami.

Celem moim było przedstawienie, w jaki sposób pisarz pochodzący z XVII-wiecznej elity intelektualnej, erudyta wykształcony na zagranicznych uczelniach i odczytany w literaturze antycznej, przedstawia dewaluujący dla szlacheckiego mitu obraz rycerstwa sarmackiego. *Coś nowego* stanowi swoistą literacką hybrydę, przypominającą tę, którą przywoływał Horacy we wstępnych słowach swego *Listu do Pizonów*. Rzymski teoretyk postulował bowiem jednolitość artystyczną dzieła, bo efektem jej braku jest – według Horacjusza – zawsze śmieszność³³. Wydaje się, że Opaliński doskonale znał te zalecenia, gdyż *Coś nowego* – jako mieszana pod względem genologicznym forma, nawiązująca do struktury menippejskiej, paszkwilu, pamfletu, popularnej w XVII stuleciu satyry sowizdrzalskiej, a także do innych niesatyrycznych gatunków, np. uczonego traktatu czy też ludowej bajki – jest utworem kompozycyjnie niejednorodnym. I było to, co warto podkreślić, zamierzone poetyckie działanie. W formie menippejskiej już antyczni teoretycy dopuszczali pewną swobodę stylistyczną i brak ograniczeń formalnych. Opaliński z pewnością chciał osiągnąć efekt śmieszności, gdyż nieprzypadkowo zderzył ze sobą różne konwencje i style. Dzięki zaplanowanej strategii literackiej – owej celowej grze konwencjami –

³² Zob. przypis 23.

³³ HORACY: *List do Pizonów*. Przeł. S. STABRYŁA. W: *Rzymska krytyka i teoria literatury*. Wybór. Oprac. S. STABRYŁA. Wrocław 1983, s. 36–37.

osiągnięty został efekt satyryczny: utwór wyszydza i oskarża nie tylko konkretne osoby, ale i różne zjawiska ówczesnej XVII-wiecznej polskiej rzeczywistości politycznej, społecznej i obyczajowej. Szczególnie skupił się autor na sprawach politycznych i wojskowych. Satyra wymierzona została zarówno w konkretnych polityków oraz żołnierzy: Radziejowskiego, Zasławskiego, Koniecpolskiego czy Ostroroga, jak i w zbiorowość: rycerstwo polskie, które autor demaskuje, obnażając przy tym iluzję heroicznego mitu, wyrażoną w licznych XVI- i XVII-wiecznych pieśniach bohaterskich. Polskim hetmanom wytyka brak doświadczenia i talentów dowódczych. Służące ośmieszeniu środki literackie są różnorodne: od stylu sowizdrzałów (z poetyką parodii, absurdu, gry słownej, swoistego wykorzystania wulgaryzmów i zgrubień) po styl wzniosły czy wręcz patetyczny (z wykorzystaniem oryginalnych przenośni, epitetów, wyrafinowanej ironii, czy też hiperboli). Tworząc stylistycznie zróżnicowaną, literacką hybrydę (czyli w ówczesnych czasach „coś nowego”), autor nie zrezygnował przy tym z pozycji wnikliwego uczonego i arystokratycznego pisarza, który świadomie żongluje słowem i porusza się swobodnie w obrębie rozmaitych literackich konwencji.

Bibliografia

- BIERNACKI W.: *Żółte Wody–Korsuń 1648*. Warszawa 2008.
- BOGUCKA M.: *Dzieje Polski do 1795 r.* Warszawa 1964.
- BRÜCKNER A.: *Słownik etymologiczny języka polskiego*. Warszawa 1993.
- BUCHWALD-PELCOWA P.: *Satyra*. W: *Słownik literatury staropolskiej*. Red. T. MICHAŁOWSKA przy udziale B. OTWINOWSKIEJ i E. SARNOWSKIEJ-TEMERUSZ. Wrocław 1990.
- GRZESZCZUK S.: *Błażeńskie zwierciadło. Rzecz o humorystyce sowizdrzałskiej XVI i XVII wieku*. Kraków 1994.
- GRZESZCZUK S.: *Łukasza Opalińskiego „Coś nowego” – strategia pamfletu*. W: IDEM: *Kochanowski i inni. Studia, charakterystyki, interpretacje*. Katowice 1981.
- GRZESZCZUK S.: *Wstęp*. W: Ł. OPALIŃSKI: *Wybór pism*. Oprac. S. GRZESZCZUK. Wrocław 1959.
- HORACY: *List do Pizonów*. Przeł. S. STABRYŁA. W: *Rzymska krytyka i teoria literatury*. Wybór. Oprac. S. STABRYŁA. Wrocław 1983.
- JAN Z KIJAN: *Tkacze, Garnkarze, Bednarze, Stawarze, Tokarze, Omnis homo mendax, Rzemieślnicy Igarze, Kowale, Kuśnierze, Rzeźnicy, Piekarze, Cieśle, Powroźnicy, Krawcy, Pasamonicy, Młynarze, Psalm szewcom ku czci, ku chwale, bo Igarze*. W: *Polska fraszka mieszczańska. Minucje sowiżrzalskie*. Oprac. K. BADECKI. Kraków 1948.
- KAMYKOWSKI L.: *Wstęp*. W: Ł. OPALIŃSKI: *Rozmowa Plebana z Ziemianinem. Coś nowego*. *Poeta nowy*. Oprac. L. KAMYKOWSKI. Warszawa 1938.

- KOCHOWSKI W.: *Pieśń XVII. Nagrobek męznym żołnierzom na Batowskich Polach zginionym i z hetmanem M[arcinem] Kalinowskim w[ojewodą] cz[ernihowskim]*; *Pieśń XX. Kolosy męznym kawalierom w chocimskiej potrzebie poległym wystawione*. W: IDEM: *Utwory poetyckie. Wybór. Oprac. M. EUSTACHIEWICZ. Wrocław 1991.*
- KRZYŻANOWSKI J.: *Łukasz Opaliński i jego paszkwil na Radziejewskiego*. W: IDEM: *Od średniowiecza do baroku*. Warszawa 1938.
- KUSIAK J.: *Staropolskie struktury i satyry menippejskie. Próba typologii gatunku*. „Przestrzenie Teorii” 2008, nr 10.
- MARKIEWICZ H.: *Paszkwil i pamflet*. W: IDEM: *Nowe przekroje i zbliżenia*. Warszawa 1976.
- Mauzoleum Wielkiemu niezrównanej cnoty bohaterowi Jaśnie Oświeconemu Książęciu Michałowi Korybutowi Wiśniowieckiemu; Tryumf z pogromionego Szeremetta hetmana wojsk moskiewskich pod Czudnowem, a. 1665. Do j. m. pana Hieronima Komornickiego na ten czas obersztera j. k. m.; Proporzec nieumierającej sławy j.w.j.m.p. Stefana Czarnieckiego wojewody kijowskiego, wojennika polskiego*. W: *Wespazjana Kochowskiego, wojskiego krakowskiego Pisma wierszem i prozą*. Wyd. K.J. TUROWSKI. Kraków 1859.
- MIASKOWSKI K.: *Nenia panegiryka żałobna na śmierć ś<więtej> pamięci i nieśmiertelnej sławy godnego herosa Jana Zamoyskiego, Kanclerza i Hetmana Wielkiego Koronnego; Kalliope polska na śmierć sławnej pamięci Pana Wojciecha Gajewskiego, Ujskiego i Pileckiego Starosty, Dworzanina K<róla> J<ego> M<ości>*. W: IDEM: *Zbiór rytmów*. Wyd. i oprac. A. NOWICKA-JEŻOWA. Warszawa 1995.
- NOWAK T., WIMMER J.: *Dzieje oręża polskiego do roku 1793*. Warszawa 1968.
- OPALIŃSKI Ł.: *Coś nowego, pisanego / Roku tysiąc sześćsetnego / Pięćdziesiątego wtórego. / Drukowano w koziej Głowie, / Kiedy miesiąc był na nowie, / Kosztem zaś pana jednego, / Z bractwa piławieckiego; / A drukarnią zaś zakryto, / Bobby drukarza zabito*. W: IDEM: *Poeta nowy, Coś nowego*. Oprac. tekstu i słowniczka P. BOREK. Kraków 2003.
- OPALIŃSKI Ł.: *Poeta nowy, Coś nowego*. Oprac. tekstu i słowniczka P. BOREK. Kraków 2003.
- OPALIŃSKI Ł.: *Rozmowa Plebana z Ziemianinem. Coś nowego. Poeta nowy*. Oprac. L. KAMYKOWSKI. Warszawa 1938.
- OPALIŃSKI Ł.: *Wybór pism*. Oprac. S. GRZESZCZUK. Wrocław 1959.
- OSSOWSKA M.: *Ethos rycerski i jego odmiany*. Warszawa 1986.
- PASEK J.CH.: *Pamiętniki*. Oprac. i wstęp. R. POLLAK. Warszawa 1955.
- Pisma Jana Dzwonowskiego (1608–1625)*. Wyd. K. BADECKI. Kraków 1910.
- REJ M.: *Krótką rozprawa między trzema osobami, Panem Wójtem i Plebanem, którzy i swe, i innych ludzi przygody wyczytają, a także zbytki, i pożytki dzisiejszego świata*. W: IDEM: *Wybór pism*. Wyb. J. ŚLASKI. Warszawa 1979.
- SERCZYK W.A.: *Na płonącej Ukrainie. Dzieje Kozaczyzny 1648–1651*. Warszawa 1998.
- SĘP-SZARZYŃSKI M.: *Pieśń IV. O cnocie ślacheckiej; Pieśń V. O Frydruszu, który pod Sokalem zabito od Tatarów roku pańskiego 1519; Pieśń VI. O Strusie, który zabito na Rastawicy od Tatarów Roku Pańskiego <1571>*. W: IDEM: *Poezje zebrane*. Wyd. i oprac. R. GRZEŚKOWIAK, A. KARPIŃSKI przy współpracy K. MROWCEWICZA. Warszawa 2001.
- SKARGA P.: *Żołnierskie nabożeństwo*. Kraków 1618.

- Słownik staropolski*. Red. S. URBAŃCZYK, J. SAFAREWICZ, W. KURASZKIEWICZ, E. OSTROWSKA, W. TASZYCKI. Wrocław 1977–1981.
- STAROWOLSKI S.: *Prawy rycerz*. Kraków 1858.
- SZCZERBICKA-ŚLĘK L.: *W kręgu Klio i Kalliope. Staropolska epika historyczna*. Wrocław 1973.
- WASILEWSKI T.: *Radziejowski Hieronim*. W: *Polski słownik biograficzny*. T. 30. Red. E. ROSTWOROWSKI. Wrocław 1987.
- Wiersz żaloszny na śmierć Wielmożnego Pana, Jegomości P. Matysa Odludka, książęca ultajskiego, Wielkiego Hetmana Łotrowskiego*. W: *Polska satyra mieszczańska. Nowiny sowiżrzalskie*. Oprac. K. BADECKI. Kraków 1950.

Teresa Banaś-Korniak

The Anti-Standard of Sarmatian Chivalry
Coś nowego (Something New) by Łukasz Opaliński

Summary

The article examines the debasement of the Sarmatian ideal of a knight, which was shown in the satire *Coś nowego (Something New)* written by Łukasz Opaliński – a 17th-century erudite and aristocratic writer. Purposely referring to various literary traditions, styles and genres, Opaliński mocks not only specific individuals but also various phenomena taking place in the 17th-century Polish political and social reality. He is focused on ridiculing and unmasking the political and military chaos. Literary resources of ridicule vary from the picaresque style with its poetics of parody, absurd, play on words, use of vulgarities and augmentative forms, to the lofty or even bombastic style (which features elaborate metaphors, epithets, refined irony and hyperbole). In creating this stylistically varied literary form, which is parallel with the tradition of the so-called Mennippean structure („something new” in Polish literature of that period), the author does not abandon the position of an insightful and aristocratic writer who not only aptly comments on the world that he is describing, but who consciously juggles words, moving freely within various literary conventions.

Keywords: Mennippean satire, Łukasz Opaliński, 17th century, battle of Piławce

Teresa Banaś Korniak

L'antimodèle de la chevalerie sarmate
Coś nowego (Quelque chose de nouveau) de Łukasz Opaliński

Résumé

Dans l'article, on analyse la dévaluation de l'idéal chevaleresque sarmate que l'on peut trouver dans la satire intitulée *Coś nowego (Quelque chose de nouveau)*, écrite par Łukasz Opaliński, un érudit du XVII^e siècle et écrivain de magnat, appartenant à l'élite intellectuelle de son temps. Dans le texte – se référant délibérément à différents traditions, styles et genres

littéraires –, l'auteur ridiculise non seulement les personnes concrètes, mais aussi différents phénomènes de la réalité polonaise politique, sociale et celle de mœurs du XVII^e siècle. Il s'est concentré le plus intensément sur la moquerie et le démasquage du chaos politique et militaire. Les moyens littéraires servant à ridiculiser sont variés : du style des joyeux drilles – avec une poétique de parodie, d'absurde, d'un jeu de mots, d'une application particulière de gros mots et d'augmentatifs – jusqu'au style soutenu, ou même pathétique (en employant des métaphores exquises, des épithètes, une ironie raffinée et une hyperbole). En créant une forme littéraire stylistiquement diversifiée se référant à la tradition de la soi-disant structure ménippée (dans la littérature polonaise de cette époque-là, c'était « quelque chose de nouveau »), l'auteur n'a pas renoncé à la position d'un savant perspicace et d'un écrivain aristocratique qui non seulement commente précisément la réalité décrite, mais il jongle aussi consciemment avec les mots, tout en se déplaçant librement à l'intérieur de différentes conventions littéraires.

Mots clés : satire ménippée, Łukasz Opaliński, XVII^e siècle, bataille de Piławce